

Zacięta bitwa o... pietruszkę

Data publikacji: 19.07.2021 18:25

Koniec sezonu 2020/21 dla sekcji piłki ręcznej MKS Ustroń, stał się faktem dużo wcześniej ale dopiero pod koniec czerwca kierownictwo, zawodnicy i sympatycy klubu spotkali się by go podsumować. Zanim przejdę do tego podsumowania i planów na sezon następny, wrócę do ostatniego meczu ustrońskich szczypiornistów w III lidze.



Ostatni mecz już jakiś czas temu przeszedł do historii ale ze względu na sportowy poziom wart jest kilku słów omówienia. Tym bardziej, że jego przebieg, tempo i poziom rywalizacji znakomicie kontrastuje z tym, co przez kilkanaście minut mogłem obserwować podczas finałowego meczu EURO 2020, nie wspominając o króciutkiej serii występów naszej reprezentacji na Euro 2020. To, wydawać by się mogło absurdalne zestawienie ma tylko pokazać różnice charakteryzujące te dyscypliny. Najlepiej w moim mniemaniu, skomentował je bardzo znany redaktor muzyczny pewnego internetowego radia. Na pytanie czy oglądał mecz odpowiedział:

- *Tak, ale do pierwszej bramki.*
- *Ale to tylko kilka minut.*
- *I wystarczy, reszta to strata czasu.*

Trudno się nie zgodzić z tą opinią. Dalsze dziewięćdziesiąt minut nie zaowocowało spektakularnym widowiskiem a jedynie dowiozło obie drużyny do smutnej loterii, zwanej – seria rzutów karnych.

Tymczasem w małym uzdrowiskowym mieście u podnóża Czantorii, wydarzenia potoczyły się zupełnie innymi torami. Dla zobrazowania przedstawię fakty z hali w Ustroniu a resztę pozostawiam ocenie czytelników. Przypomnę, spotkanie w III lidze pomiędzy MKS Ustroń a UKS Siódemka Mysłowice nie mogło już przynieść żadnych zmian w tabeli dla żadnej z drużyn. Tak więc dziesiątego czerwca w hali pod Czantorią rozpoczął się mecz o przysłowiową pietruszkę! Nikt nie spodziewał się po nim zbyt wielu emocji, tymczasem wydarzenia na parkiecie wyśrubowały je na najwyższy poziom. By nie być gołosłownym, przytoczę zapis pierwszych minut meczu. W pierwszej minucie 1:0 dla gospodarzy po celnym rzucie Cieślara. W następnej na 1:1 rzucił Pawełek z Mysłowic. Kolejną bramkę na 1:2 zdobywają Mysłowice w minucie trzeciej, ale minuta czwarta przynosi remis po rzucie Szymona Gogółki. Następna minuta i kolejna bramka Białkowskiego na 3:2, i jeszcze jedna Jopka na 4:2. Mamy pięć minut meczu i sześć bramek, każda po widowiskowej akcji, przeprowadzonej z desperacją jakby chodziło co najmniej o mistrzostwo Polski. Do transmisji meczu można sobie wrócić na stronie MKS-u, więc nie będę kontynuował szczegółowej relacji. Dodam tylko, że daje się zauważyć szybki progres w rozwoju juniorów, zasilających ten skład. Bramkarz, junior Dawid Oliwka zaliczył kolejny udany występ w III lidze, broniąc na poziomie powyżej 50%, w tym obronę rzutu karnego, w bardzo ważnym dla losów spotkania momencie. Wisienką na torcie jego występu, była zdobyta rzutem przez całe boisko bramka w 52-iej minucie. Aleksander Bejnar to także niekwestionowany filar zespołu na rozegraniu, Piotr Szturc w obronie a Bartosz Mrowiec na skrzydle. Po sześćdziesięciu minutach zaciętej walki, Ustroń pokonał Mysłowice 29:22 (14:12).

To tyle wspomnień, teraz przejdźmy do przyszłości. O planach na nowy sezon 2021/22 rozmawiałem z trenerem **Piotrem Bejnarem**, kierownikiem drużyny **Lesławem Kaczmarkiem** i prezesem klubu **Leszkiem Szczypką**.

- Przeszliście przez rozgrywki jak huragan i omal nie wygraliście ligi w cuglach. Jak pan zatem ocenia sezon?
- **To niewątpliwie zaskakujący sukces.** - mówi Bejnar- **Tym bardziej, że w minionym sezonie konkurencja była wyjątkowo silna. Nie licząc przegranej z AGH Kraków, który był poza zasięgiem wszystkich drużyn, jednobramkowej przegranej z Rokitnicą i niefortunnej wpadki z Jasienicą, wygraliśmy wszystkie pozostałe mecze.**

- Z AGH podjęliście wyrównaną walkę u siebie, a wcześniej w Krakowie mogło się skończyć różnie, gdyby nie kontrowersyjna czerwona kartka dla Cieślara. Z Rokitnicą przegrana jedną, czyli zabrakło odrobiny szczęścia, ale intryguje Jasienica. Dlaczego w pana ocenie to niefortunna wpadka?

-**Nie lubimy grać z Jasienicą. Nie chodzi o sportowy poziom bo są do ogrania, co udowodniliśmy w rewanżu. Czasami hamuje nas ich styl i balansowanie na skraju. To taka najbardziej twarda i zdeterminowana forma gry często poza przepisami, co nie zawsze zauważą sędziowie, czasami sprawia nam kłopot.**

Wywalczyliście drugie miejsce w tabeli, to chyba sukces.

Owszem, ogromny i trochę zaskakujący. Nie spodziewaliśmy się zejść tak wysoko już w pierwszym sezonie. Trzeba podkreślić, że bazujemy na zawodnikach z Ustronia i okolic, więc zakładaliśmy miejsce w środku tabeli. W konfrontacji z klubami osadzonymi w wielkich miastach i aglomeracjach, to i tak byłby sukces.

Co zatem zmienia ten niespodziewany sukces, w dalszych planach zespołu? – z tym pytaniem zwracam się do kierownika drużyny Lesława Kaczmarka.

Uznaliśmy, że trzeba pójść za ciosem. Skoro wywalczyliśmy awans do drugiej ligi, zgłosiliśmy tam zespół do rozgrywek w sezonie 2021/22.

II liga w Ustroniu! Zapowiadają się emocje na krajowym poziomie.

II liga jak najbardziej, Ustrońskie barwy także, ale niestety nie w Ustroniu. Ciągłe czekamy na halę z prawdziwego zdarzenia w naszym mieście. Robimy to wszystko z nadzieją, że w końcu mieszkańcy Ustronia będą mogli przychodzić na mecze ligowe ale i inne widowiska, nie tylko sportowe z najwyższej półki. Póki co musimy korzystać z obiektu w Cieszynie. Udało się porozumieć z zarządcą hali filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Mecze domowe będziemy rozgrywać na ich obiekcie. Na pocieszenie mogę obiecać kibicom, że przygotowujemy się do transmisji wszystkich tych spotkań.

Takie plany oprócz zadowolenia, generują także nowe zadania? -pytam prezesa klubu, pana Leszka Szczypkę.

To prawda. Jesteśmy już po walnym zgromadzeniu członków klubu, na którym przedstawiłem zarys planu działania. Głównym celem na najbliższy czas jest pozyskanie funduszy aby zebrać budżet, umożliwiający starty wszystkim zawodnikom MKS Ustroń.

MKS to nie tylko szczypiorniak, prawda?

Dokładnie, mamy jeszcze sekcję lekkoatletyczną. Chce przypomnieć, że nasze zawodniczki trenowane przez Magdalenę Kubalę, Kingę Górny i Maja Chamot zdobyły odpowiednio srebrny i złoty medal na Mistrzostwach Polski w skoku o tyczce. Zatem sukcesów nie brakuje, ale powoli brakuje funduszy, by to wszystko finansować. Ze składek członkowskich i dotacji miasta nie pokryjemy zakładanych na nowy sezon wydatków. Ograniczenia w ruchu turystycznym i wszystkie, związane z tym utrudnienia, mocno zubożyły zasoby finansowe Urzędu Miasta. Nie ominęły nas zatem cięcia finansowe, bo miasto musi drastycznie ograniczać wydatki. Jak wiadomo to miasto finansuje większość zadań klubu, a więc będziemy szukać dodatkowych źródeł finansowania, by realizować pracę z młodzieżą i rozwój drużyny seniorów. Mamy drużyny chłopców, młodzików i juniorów w piłce ręcznej. Pod znakiem zapytania jest przyszłość drużyny dziewcząt. Jest tylko 9 zawodniczek, a to za mało, by rozegrać wszystkie mecze ligowe. Jest sekcja lekkiej atletyki i są jeszcze drugoligowcy szczypiorniaka. To truizm, ale trzeba go tutaj wypowiedzieć. Otóż spektakularne sukcesy starszych, zdecydowanie bardziej zachęcają młodzież do trenowania. Praca nad jak najlepszym rozwojem ustrońskiej młodzieży, jest naszym głównym zadaniem.

Dużo sukcesów na koncie i jeszcze więcej kolejnych wyzwań. To sporo jak na taki niewielki klub. Jak planujecie temu podołać?

Oprócz poszukiwania tzw. sponsorów strategicznych, będziemy pukać do wszystkich możliwych drzwi. Liczymy, że chociaż za kilkoma z nich uda się znaleźć życzliwych ofiarodawców. Podkreślam, nie chodzi tu o wielkie sumy. Każde, nawet niewielkie wsparcie jak zakup kleju, koszulek treningowych czy wpłata na obóz przygotowawczy juniorów, to bardzo duża pomoc. Pomoc nie tyle dla klubu, co przede wszystkim dla dzieci i młodzieży. Dla ich lepszego i bezpiecznego rozwoju.

Dziękuję panom za rozmowę i życzę sukcesów na każdej z wymienionych płaszczyzn działania.

To tyle podsumowań. Na koniec skład drugoligowej już drużyny szczypiornistów.: ***Aleksander Bejnar, Marcin Białkowski, Krzysztof Bieleś, Piotr Browarczyk, Marek Cholewa, Mateusz Cieślak, Arkadiusz Czapek, Piotr Gawlas, Karol Gierczak, Szymon Gogółka, Michał Jopek, Damian Kurowski, Krzysztof Markuzel, Bartosz Mrowiec, Dawid Oliwka, Szymon Patyna, Kamil Pinkas, Przemysław Polok, Michał Raszka, Łukasz Szczęsny, Piotr Szturc, Mateusz Turoń.***

Krystian Medwid